

# PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.  
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

[www.rabbisacks.org](http://www.rabbisacks.org)

@rabbisacks



Tłumaczenie: Jolanta Różyło  
**CHIDUSZ.COM**

## Tworząc przestrzeń

Wa-jakhel - pekudej – 10 marca 2018 / 23 adar 5778

Podwójna parsza, którą czytamy w tym tygodniu, zawiera obszerny opis wskazówek dotyczących budowy Miszkanu. Jest to jeden z najdłuższych fragmentów w Torze, na który składa się trzynaście rozdziałów, a wieńczy go niesamowity punkt kulminacyjny: „Tedy okrył obłok przybytek zboru, a majestat Wiekuistego napełnił przybytek. I nie mógł Mojżesz wniknąć do przybytku zboru, bo leżał na nim obłok, a majestat Wekuistego napełnił przybytek” (Szemot 40:34-35).

Taki właśnie był cel zbudowania przybytku – sprowadzenie Boga z nieba na ziemię, lub chociażby ze szczytu góry do jej stóp. Wiekuisty, z Boga w swej wywołującej respekt i trwogę istocie, miał przemienić się w Szechinę - Bożą obecność na ziemi. Jako *szachen*, sąsiad, ktoś bliski, miał zamieszkać w obozie pośród ludzi.

Ciekawe jednak, dlaczego Tora tak długo i w takich szczegółach opowiada o przygotowaniach do budowy Miszkanu, których opis zajmuje parsze *Truma*, *Tecawe*, połowę parszy *Ki-tisa* oraz całe *Wa-jakhel* i *Pekudej*. Przybytek był przecież zaledwie tymczasowym miejscem dla Szechiny, przygotowanym z myślą o latach tułaczki przez pustynię. W Ziemi Izraela zastąpiła go Świątynia, a przez kolejne dwa tysiące lat po jej zburzeniu, synagogi. Jeśli Tora jest ponad czasem, dlaczego tak wiele uwagi poświęca czemuś, co jest przejściowym przedsięwzięciem?

Odpowiedź tkwi głęboko i może zmienić nasze życie, ale żeby ją odkryć, musimy zwrócić uwagę na kilka najistotniejszych faktów. Po pierwsze, język parszy *Pekudej* bardzo przypomina ten z opowieści o stworzeniu świata:

<b>Be-reszit 1-2</b>	<b>Szemot 39-40</b>
I obejrzał Bóg wszystko, co uczynił, i oto było bardzo dobre (1:31)	I obejrzał Mojżesz całe dzieło, a oto wykonali je; jako był przykazał Wiekuisty, tak wykonali (39:43)
I spełnione były niebo i ziemia i wszystek zastęp ich (2:1)	I tak ukończoną została wszystka robota około przybytku (39:32)
I skończył Bóg dnia siódmego dzieło Swoje (2:2)	A tak dokonał Mojżesz dzieła (40:33)
I pobłogosławił Bóg... (2:3)	I pobłogosławił im Mojżesz (39:43)
...i poświęcił go (2:3)	I poświęcisz go, i wszystkie przybory jego (40:9)

Tora sugeruje więc, że powinniśmy powiązać opowieść o stworzeniu świata z opisem budowy Miszkanu – ale dlaczego i w jaki sposób powinniśmy to zrobić?

Struktura numeryczna obu fragmentów podkreśla to powiązanie. Wiemy, kluczową cyfrą w historii stworzenia jest siedem: proces twórczy trwa siedem dni i siedem razy pada słowo „dobry”. Pierwszy werset Tory składa się z siedmiu hebrajskich słów, kolejny z czternastu. Słowo *erec*, ziemia, pada dwadzieścia jeden razy, zaś słowo *Elokim*, Bóg, 35 razy, i tak dalej.

Również w parszy *Pekudej* fraza „I przykazał Wiekuisty Mojżeszowi” pojawia się siedem razy, kiedy opisywane są kapłańskie szaty (39:1-31), i kolejnych siedem w opisie wznoszonego przez Mojżesza Miszkanu (40:17-33).

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden drobny szczegół - rzekomo dziwne i zbędne „i” na samym początku księgi Szemot („I oto imiona...”). Obecność tego spójnika sugeruje, że w rzeczywistości druga księga Tory jest przedłużeniem narracji Be-reszit.

Ostatnim już, ważnym odnotowania faktem, jest wielokrotne wykorzystanie w Torze chiazmu, czyli figury stylistycznej będącej lustrzanym odbiciem dwóch części zdania. Schemat ten ma formę ABCC'B'A<sup>1</sup>, jak widać to na przykładzie zdania: „(A) Kto przeleje (B) krew (C) człowieka, (C<sup>1</sup>) przez człowieka (B<sup>1</sup>) krew (A<sup>1</sup>) przelaną będzie” (Be-reszit 9:6). Taką formę może przybrać, jak w tym przypadku, pojedyncze zdanie lub cały akapit, ale chiazm może obejmować również większe porcje tekstu.

Oznacza to, że opowieść może w pewien sposób zamknąć się, kiedy jej koniec przenosi nas do początku narracji. Idealnym tego przykładem jest koniec księgi Szemot, który kojarzy nam się, w dość jednoznaczny sposób, z początkiem początków, kiedy to Bóg stworzył niebo i ziemię. Tym razem jednak to ludzie, Izraelici, odpowiedzialni byli za proces twórcy, dzieląc się swoimi dobrami, pracą własnych rąk i umiejętnościami.

Ujmując to zagadnienie prościej: Be-reszit zaczyna się od stworzenia przez Boga świata jako domu dla człowieka, Szemot zaś kończy się, kiedy ludzie, Izraelici, tworzą Przybytek - mieszkanie dla Boga.

To porównanie sięga jednak jeszcze głębiej, pokazując nam, na czym polega różnica między *kodesz* i *chol*, świętym i świeckim, boskim i przyziemnym.

Koncept *cimcum* (wycofania się Boga) zawdzięczamy rabinowi Izaakowi Lurii, którego nurtowało pytanie: jak jednocześnie mogą istnieć Bóg i wszechświat? W każdym momencie w czasie i przestrzeni Nieskończony powinien wyprzeć to, co skończone. Samo istnienie Boga powinno działać jak czarna dziura, której nic, co znajduje się w pobliżu, łącznie ze światłem, nie może opuścić, ponieważ siła grawitacji jest tak ogromna. Podobnie nic materialnego, w żadnym momencie nie powinno zaistnieć i przetrwać w obecności czystej i absolutnej Istoty Boga.

Według rabina Lurii, aby świat mógł istnieć, Bóg musiał się ukryć, przesłonić swoją obecność. Ten akt wycofania Luria nazwał właśnie *cimcum*.

Powróćmy jednak do kluczowych słów: *kodesz* i *chol*. Jednym ze znaczeń słowa *chol* i pokrewnego mu rdzenia *ch-l-l* (chet-lamed-lamed) jest „pusty”. *Chol* jest więc przestrzenią, która powstała w akcie wycofania się Boga, aby mógł zaistnieć świat materialny. Ta przestrzeń jest więc „pusta” - pozbawiona czystego Boskiego światła.

*Kodesz* jest wynikiem odwrotnego procesu. Jest to przestrzeń, którą opuścił człowiek, aby obecność Boga mogła być odczuwalna wśród nas. Akt jej stworzenia to nasze, ludzkie *cimcum*. Dokonujemy

aktu samoograniczenia za każdym razem, kiedy odkładamy na bok nasze pragnienia, aby działać zgodnie z tym, czego pragnie Bóg, a nie według własnego uznania.

Właśnie, aby pokazać, że każdy element Przybytku został dany przez Boga, a nie wymyślony przez człowieka, jego opis jest tak wyczerpujący. Stąd też ludzkim odpowiednikiem Boskiego „dobry”, które siedem razy pada w opowieści o stworzeniu, jest „I przykazał Wiekuisty Mojżeszowi”. Kiedy rezygnujemy z własnej inicjatywy, aby wypełnić wolę Boga, tworzymy coś świętego.

W prostych słowach: *chol* jest przestrzenią, którą Bóg tworzy dla człowieka. *Kodesz* to miejsce stworzone dla Boga przez ludzi. Oba są kreowane w ten sam sposób: poprzez *cimcum*, akt wycofania się.

Historia budowy Przybytku, która zajmuje trzecią część księgi Szemot, nie jest więc tylko opisem konstrukcji przenośnego sanktuarium, które Izraelici zabrali ze sobą w wędrówkę przez pustynię. Jest to odniesienie do podstawowej cechy życia religijnego - związku między świętym i świeckim, *kodesz* i *chol*.

Przez pierwszych sześć dni w tygodniu, które są *chol*, Bóg tworzy przestrzeń dla naszej kreacji. W siódmy dzień, dzień *Kadosz*, my stwarzamy przestrzeń dla Niego poprzez przyznanie, że jesteśmy owocem Jego procesu twórczego. Te same zasady dotyczą zarówno czasu jak i przestrzeni. Istnieją miejsca świeckie, gdzie zajmujemy się własnymi sprawami, zgodnie z naszą wolą, i miejsca święte, gdzie całkowicie i bezwarunkowo oddajemy się woli Boga.

Jest to idea, która może zmienić nasze życie. Największym osiągnięciem nie jest bowiem wyrażenie siebie, ale wycofanie się i stworzenie przestrzeni dla czegoś nowego i innego niż to, co jest nam znane. W najbardziej udanych małżeństwach partnerzy dają sobie nawzajem wystarczająco dużo przestrzeni, aby każdy z nich mógł być sobą. Dobrzy rodzice pozostawiają przestrzeń swoim dzieciom. Dobrzy przywódcy nie ograniczają tych, którzy podążają ich śladem, a świetni nauczyciele to ci, którzy pozwalają rozwijać się swoim uczniom. Małżonek, rodzic, czy nauczyciel jest obok nas, kiedy tego potrzebujemy, ale kiedy sami sobie radzimy, nie narzuca nam się i nie stara się nas zdominować. Zamiast tego dokonuje *cimcum*, wycofuje się i daje innym przestrzeń do rozwoju. Tak też Bóg stworzył świat i w ten sam sposób my powinniśmy pozwolić innym, aby wypełniali nasze życie swoją świetnością.